

BEZ PRZEMOCY

P I S M O R U C H U " W O L N O Ś C I P O K Ó J "

ZAMIAST WSTĘPU

Drogi Czytelniku, oddajemy do Twoich rąk pierwszy numer pisma gorzowskiej grupy uczestników Ruchu "Wolność i pokój". "WiP" jest spontanicznym ruchem społecznym domagającym się m.in. prawa do odmowy składania przysięgi i służby wojskowej. Deklarację założycielską podpisało 14 kwietnia 1985 r. w Krakowie 18 osób. Później dołączyli inni - z Warszawy, Wrocławia, Gdańska, a także z Gorzowa.

Podpisanie Deklaracji "WiP"-u poprzedziło skazanie Marka Adamkiewicza ze Szczecina na 2,5 roku więzienia za odmowę złożenia przysięgi na wierność Armii Radzieckiej (18 XII 84) oraz głódówka protestacyjna w Podkowie Leśnej w intencji jego uwolnienia (17-24 III 85).

Od chwili powstania "WiP"-u nie minęły jeszcze dwa lata, a jego uczestnicy zdołali w tak krótkim czasie tak wiele zdziałać. Ruch "Wolność i Pokój", wypełniając lukę w polskiej opozycji, stał się szybko znany nie tylko w kraju, ale również poza jego granicami. Nawiązano kontakty z innymi ruchami pokojowymi w Europie. Poza podstawowym problemem - służby wojskowej, podjęto także inne: ekologia, traktaty pokojowe między obywatelami różnych państw.

Zwolennicy "WiP"-u znaleźli się także w Gorzowie. Pierwszym z nich był Jarosław Wojewódzki, który 4 stycznia 1986r. został powołany do odbycia służby wojskowej w jednostce lotniczej w Babimście, a już 8 stycznia odmówił złożenia przysięgi wojskowej. 27 marca 86r. Sąd Wojsk Lotniczych w Poznaniu skazał Jarka na 2,5 roku więzienia.

26 lutego, w dzień po przybyciu do jednostki wojskowej we Wrzesni, odmówił złożenia przysięgi inny Gorzowianin - Krzysztof Sobolewski, którego 7 maja skazano na 3 lata pozbawienia wolności.

W obronie Jarka i Krzyska ich przyjaciele i koledzy wystosowali listy protestacyjne do władz PRL.

Takie były początki "WiP"-u w naszym mieście. Później podejmowaliśmy szereg innych inicjatyw, a kolejną z nich jest wydawanie własnego pisma, co stało się możliwe dzięki pomocy udzielanej nam przez Ruch Młodzieży Niezależnej i Jego Agencję Wydawniczą "Szaniec".

Nazwa pisma - "Bez Przemocy" - odzwierciedla metodę walki, która jest przez nas akceptowana. Pragniemy w nim zamieszczać informacje i artykuły o działalności naszego Ruchu oraz poruszać problemy związane z wojсками, ekologią, zasadami walki bez przemocy, zabijaniem nienarodzonych i inne. Mamy nadzieję, że lektura tego pisma nie zawiedzie oczekiwań jego Czytelników. Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam w wydaniu pierwszego numeru "Bez Przemocy" i prosimy o dalsze wsparcie.

REDAKCJA

CZY TOMEK MUSI BYĆ W WOJSKU ?

Z uwagą i niepokojem rejestrowaliśmy wiadomości, które docierały do nas z jednostki wojskowej w Żaganiu, gdzie znajduje się szeregowiec Tomasz PAWLACZYK. Od 24 kwietnia 1986r. odbywa on zasadniczą służbę wojskową w J.W. 27-02.

7 maja, podczas zaprawy porannej, Tomasz stracił na około 3 minuty przytomność. Na lekarza trzeba było czekać 2 godziny, gdyż przebywa on w jednostce w godzinach od 8 do 16. Po przybyciu orzeczenie lekarza, które zostało wpisane do ksiąteczki wojskowej brzmiało: "Podczas zbiórki na zaprawę poranną upadł doznając urazu brody (rana tłuczona) oraz

złamania koron kilku zębów..."

Po dwóch dniach Tomka zawieziono na badania do Żar. Przez 20 dni (od 7 do 27 maja) przebywał on w izbie chorych (w swojej jednostce), przyjmując lekarstwa uspokajające (Hydroxizin, Neospasming), które podawano mu jeszcze w listopadzie. Chory przez długi czas oczekiwał na wyniki badań. Badania mózgu (EEG) potwierdziły wcześniejsze przypuszczenia: "Zapis nieprawidłowy z występowaniem pojedynczych fal ostrych średnionapięciowych w odprowadzeniach szczytowo-skroniowych, przednich i środkowych obustronnie z przewagą strony lewej..."

Rozpoznanie : Epilepsia Susp. (padaczka)"

Dopiero 4 lipca zebrała się w jego sprawie Rejonowa Wojskowa Komisja Lekarska w Żarach w składzie: płk.lek. Wasiński Walenty, ppłk lek. Kołdecki Ludwik, ppłk lek. Przychodzeń Henryk, która wydała orzeczenie stwierdzające rozpoznanie padaczki z rzadkimi ~~napadami~~ napadami (par. 66 p.2), wskutek czego choremu zmieniono kategorię wojskową z A-1 na A-3, jednakże orzeczono jednocześnie, iż choroba nie pozostaje w związku ze służbą wojskową. Stwierdzono też wprost, iż jest on "zdolny do służby wojskowej".

Mimo, iż do końca służby wojskowej zwolniono Tomka z "prac na wysokościach, intensywnych ćwiczeń fizycznych i ćwiczeń praktycznych, wart, służb, prowadzenia pojazdów mechanicznych, prac przy urządzeniach elektrycznych" (wpis do książeczki zdrowia z 4 lipca 86r.), to jednak postanowień lekarzy nie przestrzegano. Na początku listopada pracował dwie noce pod rząd. Innym razem zlecono mu rozładowywanie skrzynek z amunicją (60-kilogramowych).

Choroba, mimo upływu czasu nadal daje o sobie znać, powodując omdlenia i osłabienia. Tomek musi co jakiś czas czynić starania, aby dostać się do lekarza. Gdy już mu to się uda, to ten stwierdza, iż chory symuluje.

Tomek jest spokojnym i uczciwym człowiekiem. Jak najlepsze zdanie mają o nim jego koledzy i koleżanki. Zanim został ~~powołany do wojska~~ pracował w ZM "Ursus" w Gorzowie. Przez dwa lata bardzo aktywnie uczestniczył w przykościelnym ruchu "Wiara i Światło", opiekując się dziećmi niepełnosprawnymi.

Refleksja nad sprawą Tomka rodzi wiele pytań: Czy musi on nadal przebywać w wojsku? Czy decyzja o jego zwolnieniu z jednostki zapadnie dopiero po ponownym ataku powodującym uszkodzenie ciała? Czy rzeczywiście jego stan zdrowia pozwala na pełnienie służby wojskowej? Czy wszystko jest faktycznie zgodne z przepisami? A jeżeli tak, to czy przepis musi być ważniejszy od człowieka?

P.S. W sprawie Tomka planowany jest list protestacyjny do władz wojskowych i rządowych. Tymczasem zbierane są dalsze informacje.

DEZINFORMACJA

W kilku oficjalnych pismach, m.in. w "Gazecie Lubuskiej" z 18 XII 86r. pojawiły się doniesienia Polskiej Agencji Prasowej (PAP) o stanowisku Episkopatu Węgierskiego w sprawie służby wojskowej. Cytowane przez PAP oświadczenie katolickiego Episkopatu Węgier wprowadza Czytelnika w błąd (podano tylko fragmenty tego oświadczenia, z pewnością odpowiednio dobrane w celach propagandowych). Mimo zamieszczonych tam cytatów z "Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym" (Gaudium Et Spes) nie znany jeszcze pełnej prawdy o stanowisku Kościoła katolickiego ~~W~~ wobec tych, którzy powołując się na osobiste względy sumienia odmawiają pełnienia służby wojskowej.

Trzeba jasno powiedzieć, że nauka społeczna Kościoła katolickiego uznaje prawo do odmowy wykonywania służby wojskowej ze względu na sprawy sumienia, przy założeniu, że osoby, których to dotyczy, gotowe są do pełnienia innej służby w społeczności ludzkiej "... wydaje się słuszne, żeby ustawodawstwo humanitarnie ustosunkowało się do tych, którzy z motywów swego sumienia odmawiają noszenia broni, jeżeli tylko godzą się na inny sposób służenia współnocie ludzkiej" (z Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym - Sobór Watykański II).

K.S.